



Przed świętem

Jan 13

Przed świętem Paschy, Jezus, wiedząc, iż nadeszła godzina jego odejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, umiłowal ich aż do końca” — Jan 13:1.

Trzynasty rozdział Ewangelii świętego Jana rozpoczyna się wyraźnym potwierdzeniem tego, że w tą ostatnią noc spędzoną ze swymi uczniami, nasz Pan był świadomy zbliżającej się śmierci. Św. Jan wskazuje również w pierwszym wersecie na wielką miłość i troskę Mistrza o swoich uczniów: „umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, umiłowal ich aż do końca”. Jan napisał wiele słów, aby odzwierciedlić troskę i miłość naszego Pana do swoich uczniów w tą ostatnią noc – ponad pięć rozdziałów, podczas gdy pozostałe trzy Ewangelie poświęcają temu zagadnieniu mniej niż jeden. Apostoł Jan opisuje zarówno nastrój Jezusa, jak i Jego uczucia w tą ostatnią noc, gdy ustanawiał Pamiątkę, a następnie udał się do Getsemane. Doświadczenia i lekcje z ostatnich dni naszego Pana i Mistrza są dla nas bardzo aktualne w czasie nadchodzącej Pamiątki.

Wydaje się, że przez całą misję naszemu Panu towarzyszyła świadomość, że czeka Go śmierć. „Teraz dusza moja jest zatrwożona, i coś powiem? Ojcze, wybaw mnie teraz od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę” (Jan 12:27). Jezus zdawał sobie sprawę z tego, że czeka go cierpienie i śmierć, kiedy mówił, że po to właśnie przyszedł na świat. Oddanie swojego życia na okup za Adama było powodem, dla którego narodził się jako człowiek. Jednak dopiero na kilka tygodni przed śmiercią dowiedzieli się o tym Jego uczniowie. „Od tej pory zaczął Jezus Chrystus tłumaczyć uczniom swoim, że musi pójść do Jerozolimy, wiele wycierpieć od starszych arcykapłanów i uczonych w Piśmie, że musi być zabity i trzeciego dnia wzbudzony z martwych” (Mat. 16:21).

Był to początek ostatniej podróży naszego Pana na południe od Galilei. Najpierw oddzielił On swoich uczniów od tłumów, aby przygotować ich na tą ostatnią noc. Zabrał ich na północ do Cezarei Filipowej, do źródeł rzeki Jordan, aby tam spędzić z nimi czas, a następnie udali się na południe do Jerozolimy wzdłuż doliny Jordanu.

Myśl, że wkrótce opuści swoich uczniów, bardzo ciążyła naszemu Panu w czasie ostatniej nocy, którą spędzili razem. W drodze do Jerozolimy, Jezus mógł przekonać się o ich stanie gotowości na Jego ukrzyżowanie i od-

dzielenie od Niego. Możemy sobie wyobrazić, że po drodze otrzymali wiele lekcji, a Jezus zauważył, że uczniowie nie byli przygotowani na próby, które miały nadejść. Wiemy, że uczniowie nie rozumieli w pełni tych nauk, którymi podzielił się z nimi Jezus, dopóki nie otrzymali ducha świętego: „Tego początkowo nie rozumieli uczniowie jego, lecz gdy Jezus został uwielbiony, wtedy przypomnieli sobie, że to było o nim napisane i że to uczynili dla niego” (Jan 12:16).

Jedna z takich rozterek miała miejsce w ich ostatnią noc, jak zapisał Łukasz: „Powstał też spór między nimi o to, kto z nich ma uchodzić za największego” (Jan 22:24). Kiedy mogli zatroszczyć się o Jezusa i wspierać Go w obliczu śmierci, zaabsorbowani sobą, toczyli spór o pozycję i status. Mogliby się uczyć na przykładzie kobiety, która swoimi łzami obmyła stopy naszego Pana (Łuk. 8:37-50). Jeśli to wspomnienie było odległe, to mieli też przykład zaledwie sprzed kilku dni z Betanii, kiedy Maria namaściła stopy naszego Pana drogimi perfumami i wytarła je swoimi włosami (Jan 12:3).

Przykład umywania stóp

Okazało się koniecznym, aby nasz Pan na Swoim własnym przykładzie udzielił jeszcze jednej lekcji. Jezus wstał od stołu wieczerzy i odłożył swoją wierzchnią szatę. Wziął prześcieradło, nalał wody do misy i zaczął umywać nogi swoim uczniom. Zrozumiałe jest, że uczniowie byli zdezorientowani tym odwróceniem ról, a wybuchowy Piotr sprzeciwił się Mistrzowi. Jezus, oczywiście, dobrze rozumiał ten opór. Powiedział im, że wkrótce zrozumieją, co czyni, ale Piotr nadal się opierał: „Przenigdy nie będziesz umywał nóg moich!” (Jan 13:8). Z perspektywy Piotra, nigdy nie powinno być powodu, aby Mistrz umył mu nogi. Kiedy nie rozumiemy, jak się sprawy mają, możemy w ten sam sposób pomyśleć: „nigdy”. Ale w wersecie 7 Jezus powiedział: „Co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz”.

Po umyciu nóg wszystkim uczniom, Jezus włożył swoją szatę i wrócił do stołu, aby wyjaśnić, co się stało. „Gdy więc umył nogi ich i przywdział szaty swoje, i znów usiadł, rzekł do nich: Czy wiecie, co wam uczyniłem? Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem, i słusznie mówicie, bo jestem nim. Jeśli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi. Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Sługa nie jest większy nad pana swego ani poseł nie jest większy od tego, który go posłał. Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z



tym postępować będziecie” (Jan 13:12-17).

Dostrzegamy trzy lekcje w słowach naszego Pana. Po pierwsze, chodziło o wezwanie do służby pasterskiej. Czynność umywania nóg innym wymaga zwrócenia uwagi na potrzeby innych i bezinteresownego ich zaspokojenia. „A my, którzy jesteśmy mocni, winniśmy wziąć na siebie ułomności słabych, a nie mieć upodobania w sobie samych. Każdy z nas niech się bliźniemu podoba ku jego dobru, dla zbudowania. Bo i Chrystus nie miał upodobania w sobie samym, lecz jak napisano: Urągania urągających tobie na mnie spadły” (Rzym. 15:1-3).

Nasz Pan dał przykład zaspokajania potrzeb naszych braci dla ich zbudowania. Przewodzić, to służyć, co wymaga pokory, która jest drugą lekcją. Odłożenie szat pozycji i statusu, aby w pokorze służyć, podnosi jakość naszej służby prawdzie i naszym braciom, ponieważ „Miłością braterską jedni drugich miłujcie, wyprzedzając się wzajemnie w okazywaniu szacunku” (Rzym. 12:10).

„I nie czyńcie nic z kłótniwości ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie. Niechaj każdy baczy nie tylko na to, co jego, lecz i na to, co cudze. Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie” (Filip. 2:3-5).

Przykład naszego Pana i nasze pełne uznanie przywileju służby powinny pobudzać nas do takiej miłości i pokory, która ustępuje miejsca upodobaniom braci dla ich zbudowania i szerzenia Ewangelii. W przeciwieństwie do zatroskania uczniów o pozycję i status, Jezus okazał prawdziwe przywództwo przez służbę braciom. Pokazał, że służba jest rzeczywiście najlepszym przykładem miłości i przywództwa.

Łatwo można przeoczyć trzecią lekcję. Jezus był świadomy, że Judasz był zdrajcą. W wersecie 11 zauważył, że nie wszyscy uczniowie byli czyści. Wszystko wskazuje jednak na to, że umył nogi również Judaszowi. Czy wynikało to z tej samej miłości i troski, nawet pomimo wiedzy, że Judasz Go zdradzi? Jezus uczył nas kochać nawet naszych nieprzyjaciół.

„Słyszeliście, że powiedziano: Będiesz miłował bliźniego swego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela swego. A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, bo słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mat.

5:43-45).

Jezus bardzo jasno przedstawił lekcję o umywaniu nóg i nakazał uczniom, aby umywali nogi sobie nawzajem. Potwierdził to jako przykład do naśladowania, mówiąc: „Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem” (Jan 13:15). Zakończył tę lekcję, czyniąc ich odpowiedzialnymi za to, co teraz wiedzieli, mówiąc: „Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie” (werset 17). Jako naśladowcy Jezusa, wiemy, że są to lekcje również dla nas. Zostaliśmy powołani do umywania nóg sobie nawzajem, ponieważ kochamy braci i staramy się służyć przez budowanie ciała Chrystusowego.

Zdrada Judasza

Jezus wiedział o swojej zbliżającej się śmierci, ale był też w pełni świadomy wszystkiego, co miało do niej doprowadzić, łącznie z aresztowaniem i zdradą Judasza. Wieczera była jednym z najbardziej intymnych spotkań naszego Pana z Jego uczniami. Jednak ciężarem była nie tylko nadchodząca śmierć, ale także zdrada osoby, którą Pan kochał. Jezus napomknął o zdradzie w czasie wieczerzy a także wtedy, gdy umył nogi uczniom, ale oni tego nie zrozumieli. Chociaż mógł zdemaskować Judasza na miejscu, skupił swoją uwagę na wypełnianiu woli Ojca Niebieskiego.

Być może istniał jeszcze jeden powód, żeby dać subtelne wskazówki o zdradzie Judasza. Po tym, jak wydarzenia tej nocy przeminęły, uczniowie przypomnieliby sobie o nich i zrozumieliby proroctwa jako potwierdzenie, że Jezus był naprawdę Synem Bożym. „Już teraz powiadam wam, zanim się to stanie, abyście, gdy się to stanie, uwierzyli, że Ja jestem” (Jan 13:19). Uczniowie byli zdziwieni, nie wiedząc, do kogo Jezus się odnosi (werset 22). Było to tak wielkie zdziwienie, że Piotr poprosił nawet Jana, który był blisko Jezusa, aby zapytał, kto to jest. Jezus odpowiedział: „To jest ten, któremu Ja podam umoczony kawałek chleba. Wziął więc kawałek, umoczył go i dał Judaszowi Iskariocie, synowi Szymona. A zaraz potem wszedł w niego szatan. Rzekł więc do niego Jezus: Czyż zaraz, co masz czynić” (wersety 26-27).

Jak ta wymiana zdań była oczywista dla Jezusa i Judasza, tak reszta uczniów założyła, że rozmawiali o wieczerzy paschalnej i że Judasz odszedł, aby załatwić umówione sprawy. W rozmowach tego wieczoru uderza indywidualna relacja naszego Pana z każdym z Jego uczniów. Sugeruje to, że nasze powołanie, a także droga, jest również indywidualne. Nasz Pan nie potrzebował, aby inni wiedzieli o stanie serca Judasza i podobnie, my nie jesteśmy wtajemniczeni w stan serca naszych braci. Wszyscy znajdują się pod tą samą łaską Bożą.



Trzynasty rozdział Ewangelii Jana zamyka się tą samą nutą miłości, którą się rozpoczął – jak Jezus do końca umiłował swoich uczniów. Teraz jednak wezwał ich, aby mieli podobną miłość do siebie nawzajem. Wcześniejsze lekcje pomogły im zrozumieć, jak ważna jest służba i wzajemna miłość. „Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie” (Jan 13:34-35).

Tej samej nocy, której ustanowił Pamiątkę, nasz Pan dał nam nowe przykazanie, abyśmy się wzajemnie miłowali, tak jak On umiłował swoich uczniów. To jest refleksja dla „wszystkich ludzi”, że jesteśmy Jego uczniami. Gdy obchodzimy Pamiątkę naszego Pana, prawdziwym świętowaniem jest pamięć o lekcjach, jakie nam zostawił tej ostatniej nocy, a szczególnie ponowne zobowiązanie się do służenia i miłowania braci, ludu Bożego.

Kome Ajise